Cena 6 hal.

Nr 266 — Kraków, Czwartek 29 Października 1914. — Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Za przesyłką pocztową miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie [illegible] kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 20 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Wojna światowa.

Na froncie od Karpat do Warszawy i Płocka.

Koniec bitwy pod Warszawą

Wiedeń, 29 października.

(T. B.) W dniu 28 października, godz. 10 przedpołudniem, ogłaszają:

W Polsce wojska niemieckie i austro-węgierskie, które aż dotąd w kilkudniowych walkach skutecznie odpierały wszystkie ataki rosyjskie, musiały usunąć się (ausweichen) przed nowemi siłami rosyjskiemi, które wysunęły się z Dęblina, Warszawy i Modlina. Rosyanie zrazu nie następowali. Odłączenie się od nieprzyjaciela (Losloesung) nastąpiło bez trudności.

Sprzymierzone wojska odpowiednio do sytuacyi, nowo się ugrupują.

W Galicyi także wczoraj nie zaszło nic istotnego. W niektórych częściach frontu obaj przeciwnicy okopali się. Nasze ciężkie działa zniszczyły kilka nieprzyjacielskich bateryj i punktów oparcia.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego
von Hoefer, jenerał major.

(Telegram powyższy, który zdołaliśmy zamieścić jeszcze w części nakładu wczorajszego wieczornego wydania „Głosu Narodu“, podaje dosłownie odnośnie do sytuacyi wojennej w Królestwie Polskiem, także biuletyn naczelnego kierownictwa armii niemieckiej, wydany 28 października przedpołudniem, przez wielką główną kwaterę).

Dalsze sukcesy w Serbii.

Wiedeń, 29 października.

Urzędowo ogłaszają: 28 października:

W dniu 27 bm. osiągnęliśmy w Serbii nowe sukcesy. Miejscowość Ravnie i silnie umocniona pozycya nieprzyjaciela na północ od Czrnabara, w Maczvie zostały po walecznej obronie nieprzyjaciela przez nasze wojsko zdobyte szturmem, przyczem zdobyto 4 działa, 8 karabinów maszynowych, a 5 oficerów i 500 żołnierzy wzięto do niewoli i zdobyto wiele materyału wojennego.

Potiorek, jenerał zbrojmistrz.

(Miejscowości powyżej wymienione leżą w północno-zachodnim kącie Serbii, od granicy bośniackiej oddalone są o 40—45 km. Red.).

Walki Niemców na Zachodzie i Wschodzie

Berlin, 29 października.

Wielka główna kwatera w dniu 28 października przedpołudniem ogłasza:

Walki koło Nieuport i Dixmuiden trwają jeszcze. Belgijczycy otrzymali tam znaczne posiłki. Nasze ataki dalej trwały. 16 okrętów wojennych angielskich brało udział w walce przeciw naszemu prawemu skrzydłu. Ogień ich był bez skutku.

Koło Ypres sytuacya w dniu 27 bm. pozostała bez zmiany.

Na zachód od Lille atak nasz ze skutkiem postępował naprzód.

W lesie argońskim znowu zdobyto kilka nieprzyjacielskich szańców strzeleckich, których załogi wzięto do niewoli.

Na froncie zachodnim zresztą nic istotnego się nie wydarzyło.

Na terenie wojennym północno - wschodnim nie ma żadnych istotnych zmian.

Walki pod Lille.

Londyn. (T. B.) „Central News“ donosi: **Wojska niemieckie** w ubiegłym tygodniu **odniosły sukces we Francyi północnej,** w okolicy Lille. Niemcy zebrali swe siły poza niskim pasmem górskim i z wielką siłą rzucili się na okopy angielskie mimo strasznego ognia karabinów maszynowych angielskich, Anglicy wyparci zostali z okopów.

Niemcy wykorzystali zwycięstwo i pomaszerowali wśród śpiewu i okrzyków „hurra“ naprzód i napotkali oddział wojsk indyjskich, stojących w rezerwie. Wywiązała się dzika walka, przyczem **wojsko indyjskie rzuciło się naprzód i wyparło Niemców,** zadając im ciężkie straty.

Koło La Bassee — zdaje się — Niemcom lepiej idzie. Zebrali tam ogromne masy wojsk i ciężkie działa, ale ich marsz naprzód nie jest niepokojącym.

O flagę belgijską.

Amsterdam. (T. B.) „Niew van den Dag“ donosi z Rosendaal 27 b. m.: **Kiedy wojsko niemieckie** powróciło wczoraj wieczór do stacyi granicznej Eschen, **znalazło w miejsce flagi niemieckiej wywieszoną flagę belgijską.** Sprawcę, poborcę cłowego, odstawiono do więzienia. Burmistrz musiał złożyć za karę 1.000 franków.

Zdobyty sztandar czarnogórski.

Zagrzeb. (T. B.) Wczoraj na placu przed komendą korpuśną **wystawiono sztandar czarnogórski, zdobyty** przez jedną z naszych brygad górskich, d. 6 bm.

Internowanie austro - węgierskich i niemieckich obywateli w Egipcie.

Londyn. (T. B.) Dzienniki donoszą, że władze **egipskie postanowiły internować wszystkich Niemców, Austryaków i Węgrów** w wieku popisowym, a swobodę ruchów reszty poddanych tych państw jeszcze więcej ograniczyć.

Demonstracye studenckie w Petersburgu i Moskwie.

Berlin. (T. B.) „Vossische Ztg“ donosi z Kopenhagi: W Petersburgu i Moskwie odbywają się **wielkie manifestacye studenckie z powodu rozporządzenia,** którem ministra wojny upoważniono do **wezwania studentów do służby wojskowej.**

Spisek w Afryce przeciw Anglii.

Berlin. (T. B.) Dzienniki donoszą, że generalny **gubernator południowo-afrykańskiej unii wczorajszej nocy zatelegrafował angielskiemu sekretarzowi stanu o odkryciu spisku w armii,** który to spisek zmusił go wydać proklamacyę wzywającą wszystkie lojalne elementy do popierania rządu, a elementy podejrzane do uniknięcia wojny domowej. Proklamacya obiecuje tym ostatnim żywiołom bezkarność jeżeli natychmiast porzucą swoje zamiary wrogie państwu.

Książę Ruprecht o Anglikach.

Monachium, 29 października.

(T. B.) „Augsb. Abend Ztg“ donosi:

Następca tronu bawarskiego ks. Ruprecht jako wódz VI. armii wydał do żołnierzy następujący rozkaz:

Żołnierze VI. armii! Doczekaliśmy się obecnie szczęścia spotkania się na naszym froncie także z Anglikami, z **wojskiem tego narodu, którego zawiść od szeregu lat pracowała nad tem, by otoczyć nas pierścieniem nieprzyjaciół, by nas zadusić. Temu narodowi zawdzięczamy przedewszystkiem tę krwawą, ogromną wojnę.** Dlatego teraz, gdy idziecie przeciw temu wrogowi, weźcie odwet za przebiegłość nieprzyjaciela i za tak wiele ciężkich ofiar. Pokażcie im, że Niemców nie można tak łatwo wykreślić z historyi świata. Pokażcie im to razami niemieckimi. Tutaj **macie przed sobą nieprzyjaciela, który najbardziej stoi w drodze przywrócenia pokoju.** **Ruprecht.**

Reaktywowanie Starostw i Rad powiatowych.

Zakopane, 29 października.

Wydział krajowy ogłasza:

W dalszym ciągu reaktywowane zostały c. k. starostwa w Dobromilu, Jarosławiu, Łańcucie, Nisku, Przemyślu, Przeworsku, Stryju i Turce. Wydział krajowy wzywa przeto Reprezentacye powiatowe w tych powiatach do podjęcia swego urzędowania.

Marszałek krajowy: **Niezabitowski.** Członek Wydziału krajowego: **Onyszkiewicz.**

Wyrok w procesie sarajewskim.

Telegram niżej podany zdołaliśmy zamieścić tylko w części nakładu wczorajszego wieczornego numeru „Głosu Narodu“ dlatego depeszę tę powtarzamy:

Sarajewo, 28 października.

(T. B.) Dziś przed południem zapadł wyrok w procesie o zdradę stanu. Oskarżeni: Daniło **Ilić,** Veliko **Cubrilovic,** Nado **Kerović,** Misko **Jovanović** i Jakov **Milović** zostali **skazani na śmierć przez powieszenie;** Mitar Kerović na dożywotnie ciężkie więzienie; Gavrilo Princip, Nedjelko Czabrinović i Trisko Grabeć na 20 lat ciężkiego więzienia; Vaso Czubrilović na 16 lat ciężkiego więzienia; Sjetko Popović na 13 lat ciężkiego więzienia; Ivo Krancević, Lazar Gjukić na 10 lat ciężkiego więzienia; Cvijan Stjepanović na 7 lat ciężkiego więzienia; Branko Zagorać, Marko Perin na 3 lata ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 29 października).

Następca tronu kapitanem okrętowym.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz zamianował arcyksięcia Karola Franciszka Józefa kapitanem liniowym okrętowym.

Obrońca Przemyśla honorowym doktorem nauk technicznych.

Berno. (T. B.) Kolegium profesorów tutejszej niemieckiej wyższej szkoły technicznej Franciszka Józefa jednomyślnie **postanowiło bohaterskiego obrońcę Przemyśla marszałka polnego Kusmanka zamianować honorowym doktorem nauk technicznych** i w drodze ministerstwa oświaty przedłożyć tę uchwałę do zatwierdzenia Jego Cesarskiej Mości.

Narady w sprawie zwalczania epidemii.

Wiedeń. (T. B.) Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady sanitarnej, w którem wziął udział minister spraw wewnętrznych. Przedmiotem obrad było zwalczanie epidemii podczas wojny. W debacie brał udział także Dr Ozarkiewicz.

Bank wojenny w Dolnej Austryi.

Wiedeń. (T. B.) Wczoraj odbyło się konstytuujące zgromadzenie dolno austryackiego banku kredytowego wojennego. Na posiedzeniu Rady nadzorczej wybrano prezydentem Schoellera.

Stan zdrowotny Wiednia.

Wiedeń. (T. B.) Według sprawozdania sanitarnego starsz. fizyka miejskiego Dra Boehma za wrzesień, **stosunki zdrowotne miasta Wiednia** w tym miesiącu mimo ogromnego napływu powracających z terenu wojennego żołnierzy, **oznaczyć należy jako bardzo korzystne.**

Co do chorób zakaźnych był stan niezmieniony z wyjątkiem pojawienia się wśród ludności cywilnej dyzenteryi. O zawleczeniu cholery wśród ludności wiedeńskiej mimo jej styczności z wojskowymi nie ma mowy.

Maeterlinck w szeregach armii belgijskiej.

Kopenhaga. (T. B.) „Berl. Titende“ donosi z Londynu: Maurycy Maeterlinck prosił króla belgijskiego oficyalnie o pozwolenie przyłączenia się do wojsk belgijskich.

Ceny maksymalne na środki żywności w Niemczech.

Berlin. (T. B.) „Nordd. Allg. Ztg“ zamieszcza obszerny artykuł o cenach maksymalnych na środki żywności, w którym stwierdza, że ceny te zaprowadzono nie z koniecznej potrzeby, lecz tylko dla zabezpieczenia się na wszelkie ewentualności

Bułgarski poseł z Niszu w Sofii.

Sofia. (T. B.) Agencya bułgarska donosi: Prezydent ministrów Radosławow przyjął posła bułgarskiego z Niszu, który mu przedłożył dłuższe sprawozdanie.

Cholera.

Wiedeń, 29 października.

(T. B.) W dniu 28 bm. stwierdzono **2 wypadki cholery w Wiedniu, 2 w Klosterneuburgu, po 1 w Wiener Neustadt, w Wolfsberg** w Karyntyi, **w Pilźnie, 5 w Józefowie, w Czechach, 1 w Kromieryżu, 1 w Groenau, a 5 w Odolanach** na Morawach, **20 w Opawie,1 w Orłowie** (Śląsk).

W Galicyi stwierdzono 2 wypadki w Bieczu, 1 w Nowym Sączu, zaś w powiecie sanockim: w gminie **Czeremcha 14,** w gminie **Czertesz 13, w Jaśliskach 24, w Lipowcu 12, w Płowcu 5 w Pobiednie 4, w Posadzie jaśliskiej 9, w Posadzie olchowskiej 5, w Woli niżnej 4, w Woli wyżnej 2, w Zabłociu 7.**

W sprawie powrotu zbiegów do kraju.

Wiedeń, 29 października.

(T. B.) Kwestya powrotu zbiegów zajmowała w ostatnich czasach kilkakrotnie opinię publiczną, tak że będzie na czasie wyłuszczyć niektóre punkty zapatrywań, którymi się miarodajne sfery kierują przy rozważaniu różnych w tej kwestyi wchodzących w grę interesów.

Namiestnictwo Galicyi już ogłosiło, które powiaty przy dzisiejszym stanie wypadków wojennych stoją otworem dla zbiegłej ludności, w tej liczbie znajduje się znaczna część powiatów środkowej Galicyi tudzież zachodniej Galicyi **z wyjątkiem Krakowa, gdzie pewne względy fortyfikacyjno-techniczne nie dozwalają na zbyt wczesny powrót uciekinierów.**

Nie może ulegać wątpliwości, że szybkie powrotne zaludnienie wymienionych obszarów jest pożądane i konieczne, aby ożywić na nowo gospodarcze życie w tych okolicach, oraz uniknąć zbyt silnego narastania tych strat, które niechybnie musiałyby powstać wskutek zaniedbania różnych gałęzi produkcyj.

Zbiegowie, mający pewne środki, którzy łatwo zdołają stworzyć sobie na rodzimej ziemi potrzebne warunki egzystencyi, dalej nie mający środków wychodźcy, którzy tymczasem mieszkają w różnych wielkich miastach i tam bez zarobku i wśród warunków w największej części bardzo ograniczonych, czekają na możność powrotu do kraju, a przez dłuższy swój pobyt tamże mogliby się przyczynić do zwiększenia bezrobocia w tych miastach, sami zaś nie mogliby znaleźć zadowalającego zarobku — ci wszyscy, zwłaszcza pochodzący z zachodniej Galicyi, najlepiej uczynią, jeżeli o ile możności rychło wrócą do swego kraju, aby tam wytwarzać konieczne warunki przedwstępne dla odnowienia gospodarczego aparatu, celem przywrócenia normalnych stosunków. Chętni do powrotu niech się najprzód poinformują w biurach opiekuńczych (Fuersorgestellen) III. okręg, plac Szwarcenberga, albo II. okręg ulica Cyrkowa 5, co do sposobów celowego powrotu.

Wiedeń. (T. B.) Burmistrz Dr **Weisskirchner** w ostatnich dniach ponownie **udawał się do prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie zbiegów galicyjskich i dostał wyraźne oświadczenie rządu, że rząd we właściwym czasie zarządzi odpowiednie środki celem przeprowadzenia powrotnej emigracyi tych wychodźców do kraju ojczystego.**

Kronika.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Czł. K. Olszewski przedstawił pracę prof. K. Dziewońskiego i p. Cz. Paschalskiego z dziedziny chemii organicznej; czł. N. Cybulski zdał sprawę z pracy p. Jeleńskiej-Macieszyny z fizyologii mięśni, czł. L. Marchlewski mówił o pracy swej, wykonanej wspólnie z p. J. Leśkiewiczem, z zakresu chemii organicznej, wreszcie czł. M. Raciborski przedstawił pracę p. K. Roupperta z dziedziny botaniki.

Trzy polskie szkoły średnie w Wiedniu. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“: W samym Wiedniu znajduje się obecnie znaczna ilość młodzieży szkolnej, która w godzinach popołudniowych pobiera naukę według planów normalnych w 3 szkołach średnich wiedeńskich; udziela jej kilkudziesięciu nauczycieli z Galicyi pod kierownictwem dyrektorów: radcy Rządu Schirmera z Brodów, radcy szkolnego Skupniewicza z Kołomyi i Koprowicza z Łańcuta. Uczniów tych jest blisko 2000.

W ostatnich dniach odwiedził te zakłady, mające charakter prywatnych kursów zatrudnienia dla młodzieży (Beschäftigungskurse), wiceprezydent Rady szkolnej kraj. Dr. Dembowski informując się dokładnie o stosunkach i upominając uczniów, aby swój przymusowy w stolicy państwa pobyt należycie dla swego wykształcenia wyzyskali, a zarazem postępowaniem swem w szkole i mieście wywierali korzystne wrażenie na publiczności wiedeńskiej.

O polski wykład religii w szkołach poznańskich. Czytamy w „Kuryerze Poznańskim“:

Polski wykład nauki religii miał być w szkołach poznańskich miarodajnym w dwóch najniższych klasach, ewentualnie przy pomocy księży. Tymczasem rozporządzeniu temu **nie czyni się zadość.** W sprawie tej pisze „Dziennik Poznański“:

Wszakże każdy na polu bitwy znajdujący się żołnierz Polak odebrał i ma w tornistrze polski modlitewnik. Do skutecznego jednakże użycia polskiej książki do nabożeństwa potrzeba przygotowania już w wieku dziecięcym a przedewszystkiem w szkolnej nauce religii. Gdzie tego nie było, tam żołnierze Polacy nie zaglądają do modlitewników. Szerzą się wiadomości, że z pewnej strony wysunięto żądanie, aby uczniowie Polacy szkół średnich oraz szkół na Wildzie i na św. Łazarzu byli wyłączeni z pobierania nauki religii w ojczystym języku. Lecz wieściom tym trudno dać wiarę. W każdym razie żądać będziemy, żeby równa zasada zapanowała dla wszystkich części miasta i dla wszystkich parafij.

Z Tarnowa. (Sokół. — O naukę szkolną). — Piszą nam z Tarnowa: Powołanie pod broń znacznej liczby członków Sokola i jego wydziału, rozluźniło organizacyę Sokoła tarnowskiego. Prace ostatnich miesięcy i tygodni, zasadzały się na wysłaniu oddziałów do Legionów, przerwane z chwilą grożącej inwazyi nieprzyjacielskiej. Dziś, kiedy życie naszego miasta zdaje się wracać do spokojniejszych warunków, zebrało się grono członków, by skompletować wydział, zastanowić się nad sytuacyą finansową Towarzystwa i prowadzić w dalszym ciągu pracę agitacyjną na rzecz Legionów. Na jednym z zebrań skompletowano wydział, wybierając prezesem na czas wojenny rejenta Buynowskiego, uchwalono ściągać miesięczne wkładki, by chronić Towarzystwo od ruiny finansowej — urządzić w dniu 8 lub 15 listopada „Wieczór Kościuszkowsko - listopadowy“ z dochodem na zasiłki dla rodzin Legionistów w kraju — przeznaczyć górne sale Sokoła na schronisko dla Legionistów - rekonwalescentów. Uchwalono również z powodu niemałych szkód wyrządzonych w gmachu przez dłuższe zakwaterowanie oddziałów wojskowych, zbadać i oszacować szkody i domagać się odszkodowania.

Setki młodzieży szkół ludowych i średnich żyje dziś w mieście bez żadnej nauki i strawy duchowej. Wprawdzie budynki szkolne zajęto na szpitale wojskowe — jednak znalazłyby się odpowiednie w mieście lokale, w którychby można urządzić naukę, a choćby tylko wykłady. odczyty lub naukowe pogadanki. Siły profesorskie potrzebne, zapewne ochotnie się zgłoszą!!

Polaków się nie przyjmuje. „Lech gnieźnieński donosi: Biuro pośrednictwa pracy w Gnieźnie poszukiwało 4 mężczyzn do pracy. — Zgłosił się pomiędzy innymi Cz. P. z Gniezna. Powiedziano mu, by się zgłosił na dworcu tamtejszym, gdzie poszukują tragarzy. Tam jednak zawiadowca stacyi odesłał Cz. P. do banmistrza. Ten oświadczył, że tragarze nie podlegają jego kompetencyi i radził iść do zawiadowcy stacyi, a gdy P. powtórnie staną przed tymże, zawiadowca kręcąc to w tę to w inną stronę, wreszcie wyśpiewał, że „Polaków się nie przyjmuje“. Nie pomogły perswazye P., że jest poddanym pruskim, że Polacy właśnie w obecnym czasie przelewają krew w szeregach niemieckich. Nic to. Przemożny urzędnik oświadczył dobitnie: „Polaków się nie przyjmuje!“

Cesarzowa niemiecka przybyła w poniedziałek przed południem do Poznania. Z dworca zajechała automobilem przed zamek królewski, gdzie nastąpiło krótkie powitanie i następnie, nie zatrzymując się wcale w zamku, udała się do miasta celem odwiedzenia rannych żołnierzy w lazaretach.

Zwycięstwo Hindenburga nad.. ces. Wilhelmem. Dzienniki niemieckie przypominają, że przed laty gen. Hindenburg dowodził podczas manewrów cesarskich w Prusiech armią broniącą Prus od inwazyi. Armią nieprzyjacielską, która wkraczała do Prus od Wschodu i Południa (jak podczas obecnej wojny) kierował sam cesarz Wilhelm II. Hindenburg nie tylko zwyciężył „wroga“ ale wziął nadto cesarza do niewoli. Podczas krytyki manewrów cesarz, nie bardzo zadowolony z tego popisu strategicznego Hindenburga, zauważył, że podczas wojny sprawa nie wypadłaby tak źle. Hindenburg odezwał się trochę twardo i wkrótce potem wziął dymisyę. Dopiero podczas wojny przypomniano sobie starego generała i oddano mu armię, na czele której udowodnił, że nie tylko na manewrach umie brać do niewoli armie i ich komendantów.

Film podmorski. Amerykańscy fotografowie dla kinemataografów, zajęci są obecnie w zatoce meksykańskiej utrwalaniem zdjęć fotograficznych ataków i walk łodzi podwodnych, po udałych już poprzednio próbach odbytych na zdjęciach nurków w głębinach podmorskich. Posługują się oni nowo wynalezionym aparatem przez inżyniera Wiliamsona. Dotychczas w ten sposób robiono zdjęcia podmorskie fotograficzne, że łodzie zaopatrywano szklannem dnem i przez nie fotografowano. W taki sposób można było przedstawić „podmorskie ogrody“ cudownej wyspy Santa Catalina“ leżącej niedaleko wybrzeży kalifornijskich, chwytając na gorącym uczynku życie olbrzymich polipów, korali i jeżowców morskich. Wynalazek Williamsona idzie znacznie dalej. Jak donosi gazeta „Kinematograf“ fotograf wchodzi do ogromnej próżnej kuli, która jest poruszalna z góry na dół. Kula ta ma z jednej strony okno, poza którem umieszcza się fotograf z aparatem, gotów do czynienia zdjęć. Reflektor z boku umieszczony, rzuca stożek światła z bardzo silnej latarni w ciemnice morza tak, że pole operacyjne w wielkim okręgu jasno oświetlone znajduje się przed fotografem, który może czynić zdjęcia wszelakich walk i scen, odbywających się w stożku świetlanym. Tak jak nurek, połączony jest fotograf operujący w kuli fotograficznej z okrętem na powierzchni morza, z którego doprowadzają mu świeże powietrze.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiek wiadomości lub znał miejsce pobytu księdza Antoniego

St. Poznańskiego

prob. obrz. łac. z Zaleszczyk, którego w ostatniej chwili przed wkroczeniem Moskali do miasteczka, widziano rzekomo uciekającego w stronę Bukowiny; lub o miejscu pobytu Józefa Włodzimierza Poznańskiego słuchacza praw, który był we Lwowie jeszcze dnia 1 września — raczy łaskawie donieść bratu Włady sławowi, w D brej obok Lima nowej, poczta loco.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu

Stanisł. Garczyńskiego

i jego rodzinie ze Starego Sambora, zechce łaskawie donieść pod adresem Feliks Wajda ul Chodkiewicza Nr 103 w Krakowie.

Helena Joniec

prosi o podanie adresu ks. kan. Antoniego Jońca proboszcza z Monasterzysk. Adres: Dr Julian Skulski Kraków, Fabryka tytoniu.

Poszukujemy córki **Maryi**, która z zakładem sierót Drohowyskich była we Lwowie.

Neumanowie, Kobiernice
poczta Kęty.

Franciszek Stawowczyk

podurzędnik kol. zostający na Podlasach p. Kęty, poszukuje syna Edmunda Stawowczyka, leśniczego, zostającego oststnio w Moszczanach, p. Bobrówka na folwarku koło Jarosławia. Ktoby łaskawie doniósł o miejscu pobytu otrzyma wynagrodzenie w kwocie 5 koron.

Eugenię z Bordzińskich Przetacznikową

nauczycielkę z Milczyc p. Rudki, która wyjechała w pierwszej połowie września z synkiem Tadziem, zawiadamia mąż, że żyje. Jakiekolwiek wiadomości o nich uprasza się gorąco nadsyłać pod adresem: Józefa Bernagel, Nowy Sącz II. ul. Nawojowska 509.

Antoni Łobaziewicz

k. u k. Luftschifferabteilung in Sataraljaujhely, poszukuje swej żony Stanisławy z Sokołowskich wraz z dzieckiem, zamieszkałej ostatnio w Stanisławowie, a przedtem w Kamionce strumiłowej i szwagra Sylwestra Konarskiego, aspiranta kolejowego z Halicza. Ktoby cośkolwiek o nich wiedział, raczy dać znać pod powyższym adresem.

Organista żonaty

lat 32, zdolny, o silnym głosie, który jest zarazem i rzemieślnikiem, poszukuje posady zaraz. Na życzenie podejmuje się wyuczenia i prowadzenia chóru 4-ro głosowego, mieszanego lub męskiego, bez, lub z orkiestrą. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Józef Stach, organista w Marcinkowicach p. Radłów.

C. i k. Szpital forteczny Nr. V.

przyjmie od pierwszego listopada br.

cztery kucharki

władające językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia osobiste u Komendanta szpitala, klasztor OO. Jezuitów ul. Kopernika, od godziny 11—12 w południe.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.